Rok XII Kraków-Podgórze, sobota 20 grudnia 1913. Nr. 292

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal od wyrazu (minimum 60 hal.) Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor 8.
Załączniki: Koron 12 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Sytuacya w parlamencie.

Wiedeń, 18 grudnia.

Przebieg wczorajszego posiedzenia izby posłów nie był tak burzliwy, jak się obawiano. Nawet afera Stapiński-Długosz, mimo groźnych zapowiedzi, przeszła stosunkowo łagodnie. Poseł Breiter postawił na początku posiedzenia wniosek formalny, aby posiedzenie odroczono, celem dania sposobności rządowi do wyjaśnień; kiedy zaś wniosek ogromną większością odrzucono, odezwały się tylko dość słabe protesty. Posłowie Klemensiewicz i Reizes poczęli tłuc w pulpity, przyczem jednak nie dorównali ani w części Ławrukowi. Poza tem trochę okrzyków i koniec.

Wniosek polskich socyalistów o postawienie gabinetu hr. Stürgkha w stan oskarżenia nie mógł być zgłoszony w izbie, ponieważ brakło mu podpisów. Rusini odmówili podpisów, co świadczy o tem, że nie zerwali jeszcze wszelkich stosunków z rządem.

Pod koniec posiedzenia posypały się zapytania do prezydenta. Z tej okazyi skorzystał poseł Stapiński, aby wygłosić namiętną mowę przeciw ministrowi Długoszowi. Tłum posłów, żądnych senzacyi, otoczył mowcę i oklaskiwał jego wywody. Oprócz posła Stapińskiego zabrali głos Niemiec Pollauf i Czech Stransky. Panowie ci pozwolili sobie na wycieczki przeciw „gospodarce galicyjskiej“. Szkoda, że nikt z Koła polskiego nie skarcił ich za ten nietakt.

Kiedy skończyły się zapytania, cała fala posłów otoczyła ławę ministeryalną, oczekując odpowiedzi prezydenta ministrów, który w największej wrzawie rozmawiał spokojnie z kilku posłami. Spokój hr. Stürgkha w chwilach tak burzliwych jest istotnie imponujący. Mimo nawoływań z izby nie uczuł hr. Stürgkh potrzeby zabrania głosu.

Tak zakończyło się posiedzenie izby, które miało być ostatnie w tym roku.

W obozie polskim wywołała afera Stapiński-Długosz ciężkie przesilenie, które niejednokrotnie jeszcze da się Kołu polskiemu we znaki. Poseł Stapiński zgłosił wraz ze swymi pięciu zwolennikami wystąpienie z Koła. Decyzyę powziął dopiero w południe, dowiedziawszy się, że większość Koła jest za jego wykluczeniem. Przedtem jeszcze uchwaliła komisya parlamentarna Koła polskiego uchwałę, proponującą Kołu wykluczenie p. Stapińskiego. Nadto wykluczył p. Stapińskiego klub ludowców. Okazuje się, że nie wszyscy zwolennicy p. Stapińskiego wystąpili wraz z nim z Koła. Poseł Wróbel i Śmiłowski pozostaną nadal w reprezentacyi polskiej.

Izba uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o podatku osobisto-dochodowym, nie dokonawszy restytucyi pierwotnego tekstu. Chciano uniknąć mianowicie awantur ze strony socyalistów; izba panów i tak odeszle ustawę ponownie do izby posłów, będzie więc czas na poprawki.

Rusini prowadzili obstrukcyę w bardzo łagodnej formie. Na konwencie seniorów obmyślili chytry plan — mianowicie oświadczyli, że przepuszczą ustawę przekazującą, z wyłączeniem dotacyi dla Czech i Galicyi. Oczywiście, ani Czesi, ani Polacy nie zgodzili się na to.

Są optymiści, którzy twierdzą, że w piątek lub w sobotę ustawa przekazująca będzie przez izbę załatwiona. Należy do nich i hr. Stürgkh, który oświadczył, **że reforma wyborcza przyjdzie w najkrótszym czasie do skutku.**

Jeżeli zaś to nie nastąpi, wówczas losy izby są przypieczętowane, przyczem będzie obojętne, jakiej taktyki Rusini się chwycą. Rząd przeczeka ukończenia obrad delegacyi, co nastąpi zapewne **w poniedziałek, poczem zamknie izbę.**

Na jeszcze jedno zwrócić należy uwagę: oto **rząd nie wniósł dziś zapowiedzianego przedłożenia o kolejach lokalnych,** zdawna przez ludność oczekiwanego. Czy miałaby to być nasza niesforność izby?

Skandal galicyjski w parlamencie.

Z Wiednia donoszą:

Izba posłów uchwaliła w III czytaniu nowelę do ustawy o podatku osobisto-dochodowym, jak to już wczoraj donieśliśmy w telegramach, poczem przystąpiono do obrad nad ustawą o przekazywaniach na rzecz krajów. Przemawiał między innymi pos. Diamand, który od ustawy o przekazywaniach przeszedł do afery Stapiński—Długosz i oświadczył z emfazą: „Jeżeli minister w Austryi może bezkarnie powiedzieć, że jest przekupnym i że przekupywał i panowie mu pozwolicie przyjść do Izby i nie powstaniecie jak jeden mąż i nie zawołacie: „Precz“, w takim razie narażacie się na podejrzenie, że sami ulegacie nieprawym wpływom. Czyż i ministrowie nie powinni być zdania, że ich powaga cierpi na tem, jeżeli siedzą z korupcyonistą na jednej ławie“. O Stapińskim jednak nie wspomniał. Winien jest tylko minister Długosz. Zaiste, zdumiewająca logika.

I dalszą część posiedzenia zajęła już afera Stapiński—Długosz.

Niemcy i Czesi o „galicyjskiej gospodarce“.

Polacy, o ile chodzi o jaką sprawę czysto niemiecką lub czeską, są na tyle taktowni, że nie zabierają głosu, trzymając się zasady, że nie należy zaglądać na cudze podwórko. Innej taktyki trzymają się Niemcy i Czesi. — Wczoraj więc w sprawie afery Stapiński-Długosz zabrał głos naprzód Niemiec pos. Pollauf, omawiał tę aferę i zwrócił się przeciw rządowi za to, że dawał pieniądze pewnym galicyjskim stronnictwom, naturalnie pojeździł sobie z tej okazyi na »galicyjskiej gospodarce«. To samo uczynił brat Czech, pos. Stransky, który oświadczył, że jeżeli jeden daje pieniądze, a drugi je bierze, to obaj są winni korupcyi.

Wszystko to było jeszcze niczem. — Zabrał bowiem potem głos pos. Stapiński i w długiej mowie, która miała być zapytaniem do prezydenta ministrów, »illustrował« twierdzenie mowców poprzednich o »galicyjskiej gospodarce«, z determinacyą człowieka, nie mającego nic już do stracenia, wytaczając istne kolubryny zarzutów, skierowanych przeciw ministrowi Długoszowi.

Wywody p. Stapińskiego.

P. Stapiński mówił: Jeżeli p. prezydent ministrów nie chce mnie skrytobójczo zabić, to jest obowiązany odpowiedzieć na moją interpelacyę. P. Długosz dawał mi jako członek stronnictwa pieniądze. Do tego nie wołałem żadnych świadków. Ścigał mnie temi pieniądzmi. W roku 1911 Długosz przyszedł do mnie i powiedział: Potrzebujesz pan pieniędzy na wybory? Powiedziałem do p. Długosza: »Jeżeli chcesz mi pan pomódz, to pomagaj«. On, milioner, mnie jako członkowi stronnictwa, dał na wybory 30.000 K. Podziękowałem mu za to i na wszystkich posiedzeniach stronnictwa chwaliłem go za to, a on podziękowania przyjmował. Byłem przekonany, że pieniądze dał z własnej kieszeni i nigdy bym nie był sądził, że tych 30.000 K kazał on sobie zwrócić przez rząd. (?) W styczniu byłem w Sejmie środowiskiem rokowań o reformę wyborczą. Klerykali i Podolacy zwalczali mnie. Wtedy ja powiedziałem do posła Jaworskiego: »Absolutnie nie mogę dalej wytrzymać, muszę wyskoczyć, napór na mnie jest zbyt wielki«. Wtenczas powiedział poseł Jaworski: (?) »Może można panu w jaki sposób pomódz?« — Po kilku dniach powiedział do mnie: »Może pan chcesz »Kuryera« kupić?« — Swiadkiem rozmowy mojej z posłem Jaworskim był radca dworu Biliński. Powiedziano mi, że prawica narodowa, a więc konserwatyści krakowscy, pożyczy mi na zakupno dziennika 80 tysięcy koron. Wystawiłem krakowskim konserwatystom dwa kwity. Mówiono mi, że pieniądze te są z wiedzą hr. Tarnowskiego, milionera. Konserwatyści są stronnictwem książąt i hrabiów. Nie objąłem żadne o zobowiązania na siebie, prócz tego, które jest zawarte w kontrakcie: Jeżeli bym znalazł się w sporze ze stronnictwem, to w takim razie albo »Kuryer« ma milczeć, albo stronnictwo wypowie mi pieniądze.

Nagle dowiaduję się, że kwity, wystawione krakowskim konserwatystom, znajdują się w posiadaniu hr. Stürgkha.

To jest jedyny zarzut, że ja, ludowiec i postępowiec, pożyczałem pieniądze od konserwatystów.

Od Długosza również dostałem 40.000 kor. w trzech ratach, nie przypuszczając jednak, że on sobie te pieniądze każe od rządu zwrócić.

Od bar. Poppera nie wziąłem złamanego szeląga. P. Popper oświadczył mi, że w oczy

powie Długoszowi, iż jest bezwstydnym kłamcą. Popper pokazał mi kwity, że dał Długoszowi 45.000 koron, a ja od Długosza otrzymałem tylko 25.000 kor. Sam Długosz przyprowadził Poppera do mego mieszkania i nakłonił mnie do interwencyi w jego sprawie u min. Zaleskiego.

Przyjdę ja jeszcze z innymi dokumentami. Otrzymałem właśnie wiadomość o jednym wyroku sądowym, na którego uzasadnienie sędzia użył następujących wyrazów: „Władysław Długosz, któremu, jak notorycznie wiadomo, nie można dawać żadnej wiary".

Wkońcu opowiem historyę, jak p. Długosz został ministrem. Chciałem zrobić pos. Wróbla ministrem, ale on nie jest właścicielem wielkiej własności. Pos. Kędzior nie chciał być ministrem. Właśnie przypadkowo z p. Bilińskim szedłem z pokoju wiceprezydenta Germana do salonu wiceprezydenta Romańczuka i powiedziałem: „A może Długosz, właściciel posiadłości ziemskiej, kawaler orderu żelaznej korony III klasy zostałby ministrem". I w dziesięć minut później p. Długosz był ministrem. (Wesołość; głosy: Słuchajcie! Pos. Zachajkiewicz: „Tak się robi ministra-rodaka dla Galicyi").

I Jonasa sprowadził do mnie Długosz: chciał mnie nakłonić (?!) do interweniowania w jego sprawie u ministra kolei. Długosz wprowadził mnie także w walkę przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy, skutkiem czego wielka liczba górników odstąpiła od stronnictwa.

Wkońcu prosił p. Stapiński, by prezydent ministrów odbył w tej sprawie oświadczenie.

Dawno już w parlamencie nie rozbabrywano takiego bagna galicyjskiego.

I dziwna rzecz, że nikt z Koła polskiego nie zabrał głosu, aby obronić naród, nie mający nic wspólnego z temi machinacyami jednostek, przed tarzaniem go w błocie.

Mowa p. Stapińskiego i p. Stranskye'go była tak namiętną, obaj mowcy także sobie nie żałowali dosadnych wyrażeń, że prezydent Izby musiał obu mowcom wyrazić naganę.

„Saybusch-Żywiec"

Pos. Haller wniósł wczoraj interpelacyę w sprawie przekroczenia zakresu działania przez państwową Radę kolejową, które nastąpiło przez przyjęcie wniosku o zmianę nazwy jednej stacyi kolejowej (Żywca).

Kalendarz parlamentarny.

W południe zebrał się konwent seniorów. Głównym przedmiotem obrad była sprawa przeprowadzenia prowizoryum budżetowego. Hr. Stürgkh domagał się, by budżet bez I-go czytania przydzielono do komisyi, jednak na tę propozycyę zgody nie osiągnięto. Wobec tego prezydent Sylwester oświadczył, że wobec nieustalenia kalendarza parlamentarnego zwoływać będzie posiedzenia Izby, uwzględniając czas, potrzebny na obrady delegacyi.

Z różnych stron.

Aresztowanie oszusta weksłowego. Na zarządzenie policyi wiedeńskiej aresztowano onegdaj w Moskwie rzekomego hr. Młodeckiego, ściganego za oszustwa. Młodecki sfałszowawszy weksle na kwotę 23.000 koron, na imię hr. Ryszczewskiej, otrzymał od niej autentyczne weksle, celem wykupienia sfałszowanych weksli. Młodecki weksle te zeskontował, fałszywych jednak nie wykupił i uciekł najpierw do Monachium, stąd do Berlina a następnie przez Warszawę do Moskwy. Krakowską firmę Benza oszukał Młodecki na około 30.000 koron. Ponadto oszukał pewnego jubilera lwowskiego.

Bezreligijność w Niemczech. Podczas liczenia ludności 1905 roku w Niemczech naliczono 51.076 dysydentów. Podczas spisu ludności w roku 1910 naliczono w Prusiech 70.154 dysydentów. W ostatnich 5 latach liczba dysydentów pomnożyła się więc w Prusiech o 37·3 procent. Dalej 1910 roku naliczono 36.727 ludzi bez wyznania, 20.579 bez religii, 13.224 osób wolnoreligijnych, 2113 wolnomyślicieli, 769 takich, którzy wystąpili z kościoła ewangelickiego, 489 wolnych ewangelików, 459 monistów, 174 mormonów i 648 osób, podających jakieś inne niechrześcijańskie wyznanie. Z dysydentów przypadało na wielkie miasta 51.93 procent, bezwyznaniowych 75.48 procent, z wolnoreligijnych 73.65 procent, a z osób bez religii 66.50 procent.

Słuchaczka uniwersytetu szpiegiem. Z Rzymu donoszą: W Torento aresztowano amerykankę nazwiskiem Gene. Aresztowana, córka profesora, była słuchaczką na jednym z uniwersytetów i uprawiała szpiegostwo na rzecz Francyi.

7 dni pod ziemią. Z Tryestu donoszą, że do tamtejszego szpitala przywieziono wczoraj 2 górników, którzy zostali zasypani w kopalni węgla Britof, dzięki akcyi ratunkowej zdołano ich ocalić. Innych robotników w liczbie dziewięciu, którzy wskutek katastrofy pozostali pod ziemią, mimo wysiłków nie da się prawdopodobnie wydobyć, nie można ich bowiem odnaleźć.

Rewolucya w Chinach. Niepokojące wieści nadchodzą z Nankinu. Oficyalnie przyznają, że bramy miasta zamknięte i że wojska przeciwrządowe rozpoczęły ostrzeliwanie miasta.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Z Jasnej Góry.

Skołatana ciężkiemi przejściami i wypadk[ami] Jasna Góra zaczyna powracać do dawnego spo[koju]. Liczba zakonników, znajdujących się w klaszt[orze] obecnie, chociaż jest niewielka, jednak stale wzr[asta]. Przed kilku dniami rosyjskie ministerstwo spraw wnętrznych pozwoliło wstąpić do zakonu OO. P[auli]nów ks. St. Paszkiewiczowi, proboszczowi par. ...tnica w pow. radomskowskim. W tym roku jes[t] już piąty kandydat, zatwierdzony w poczet zal[icza]ników klasztoru jasnogórskiego. Przed kilku mie[sią]cami władze rządowe pozwoliły także wstąpić [do] klasztoru jasnogórskiego ks. R. Branikowi z pa[rafii] Kłoczew w pow. garwolińskim. O. B. Dydziński [i] St. Szawaryn odbywają obecnie nowicyat w kl[asz]torze. Oprócz tego w nowicyacie znajduje się dw[óch] nowych kleryków. Obecnie w klasztorze zna[jduje] się następujący zakonnicy: J. Weloński, przeor; Jędrzejowski, kaznodzieja; R. Dziewiadowicz, Markiewicz, magister klasztoru; W. Olszewicz, [...] kurator; P. Kiepliński, Dudziński, St. Szawaryn. [Na] studyach we Włocławku znajduje się także 2 kle[ry]ków: Al. Łaziński i W. Barski.

Piąta rocznica zburzenia Messyny.

Dwudziestego ósmego grudnia mija pięć od dnia, kiedyto w przeciągu dwudziestu [...] sekund legła w gruzach Messyna, bogate mia[sto] a jedno z najpiękniejszych miast włoskich. [...] minut przed pół do siódmej rano nastąpiło st[ra]szne trzęsienie ziemi, zdaje się skutkiem wy[bu]chu podmorskiego wulkanu, albowiem równo[cze]śnie z wybuchem wytrysnął z głębiny mors[kiej] olbrzymi słup wody. Zakołysała się ziemia a z [nią] i fale morskie, które chlusnęły w głąb wybrze[ża]. Padła Messyna, padło Regio di Calabria, znik[nę]ło z powierzchni ziemi mnóstwo wiosek, oko[ło] 150.000 ludzi zginęło. Wprost grozę budził fa[kt], że tak krótko trwająca katastrofa czy klęska [ży]wiołowa mogła tak straszną klęskę sprawić i [ty]le szkód wyrządzić. Ciemno było jeszcze, lu[dzie] w bieliźnie ugania i po walących się ulicach, [na] których tysiącami leżały pół nagie trupy. Zb[ro]dniarze i złodzieje rabowali, ranni jęczeli, do[my] rozsywały się z hukiem. Zjawili się maryna[rze] angielscy i rosyjscy, którzy pospieszyli z pom[ocą] ca. Towarzystwa ratunkowe, oddziały Czerwo[ne]go Krzyża podążały ze wszystkich stron, mi[ło]sierna ludzkość sypnęła milionami...

Czy zagoiły się rany? Czy miasta dźwig[nę]ły się z gruzów? Czy pomiędzy ludność zu[bo]żałą rozdano pieniądze, dopomożono jej do dźw[i]gnięcia się z nędzy?

Pewien dziennikarz francuski opisuje dzisie[jszą] Messynę.

Nowo przybyły wpada przedewszystkiem [...]

Dr Julian Ochorowicz.

Na przełomie dwóch epok.

9)

Wstrzymuję się od wniosków metafizycznych, bo może już i tak powiedziałem za wiele. Zapytuję pana tylko:

— Jeżeli to prawda, czy wierzysz, że zajdzie reforma w naszych pojęciach?...

— Wierzę. Nie wierzę tylko, żeby to były rzeczy pewne. Kto mi zaręczy, że nie oszukiwała was jakaś sprytna dziewczyna i nie przewróciła wam w głowie? Albo zresztą może i nie oszukiwała umyślnie, lecz sama się łudziła. Wspominałeś pan nieraz, że u medyów zaciera się różnica między marzeniem a rzeczywistością, mogła więc swoje halucynacye senne brać za prawdę i was w błąd wprowadzać?

Niewątpliwie, i to jest jedna z trudności w stosunkach z medyami, ale przecież żaden obserwator nie poprzestaje na świadectwie samego medyum, tylko żąda dowodów objektywnych!

— Dajmy na to, że to są zjawiska objektywne. W każdym jednak razie wybrałeś pan w swoich przykładach wyjątkowe, najbardziej zdumiewające pozory...

— Łaskawy pan się myli. Przytaczałem, co mi się nasuwało na myśl, odrzucając rzeczy najtrudniejsze, na które nie nadszedł czas publikacyi. Nie było moim zamiarem olśnić, choć sam jestem olśniony. Moim celem było tylko dać do zrozumienia, że zanosi się na zupełny przewrót w pojęciach, że znajdujemy się na przełomie dwu epok, że metafizyka będzie mogła po raz pierwszy oprzeć się na doświadczeniach. A także chciałem usprawiedliwić swoją wytrwałość w tych badaniach, nawet kosztem „karyery naukowej", nawet kosztem spokoju i poważania u ludzi. Sądzę, że teraz tę moją gorliwość, to moje zapamiętanie, usprawiedliwisz, jeżeli tylko to, com powiedział, jest prawdą. A że jest prawdą, co do tego ja nie mam wątpliwości; nie dziwi mnie tylko bynajmniej, że ci, co tego nie widzieli, co tego sto razy, w coraz to lepszych warunkach nie sprawdzili, nie uwierzą. Dobrze uczynią, jeżeli nie uwierzą; bo takich rzeczy nie powinno się przyjmować na wiarę. Ja sam podaję tylko to, com sprawdził, i to nie wszystko; tego, co inni sprawdzili nie podaję, bo mógłbym zatracić miarę pewności chociażby tylko subjektywnej. Tego rodzaju nowych faktów jest cały legion, a i w tym tuzinie podanych przezemnie, mamy właściwie do czynienia nie z pojedyńczemi faktami, lecz z kategoryami faktów, z których kiedyś powstaną odrębne nauki.

Tymczasem, każdy z nich wystarcza na to, żeby kogoś oburzyć, zirytować lub nawet do napaści pobudzić — pobudką do badań, jeszcze żaden z nich nie bedzie. Zawcześnie na to. Pada jako ziarno na opokę, jako głos w próżnię. Ci, których los przeznaczył, namaszczeniem do tego rodzaju poszukiwań, muszą często połykać gorzkie [pi]gułki, bo się ciosy walą na nich nie z jednej stron[y].

— Chyba tylko ze strony nauki urzędowej. Ale przecież masz pan gorliwych zwolenników wśród spirytystów i okultystów...

— Kochany pan wybaczy, że się w tem mie[j]scu roześmieję... A roześmieję się z różnych [po]wodów. Przedewszystkiem nie chodzi tu o uzn[a]nie, tylko o możność pracy, a ta właśnie, co chw[i]la, napotyka przeszkody. Na ciosy ze strony nau[]ki urzędowej byłem przygotowany i nie biorę [ich] do serca. Z karyery skwitowałem. Nie jeden moich uczniów jest profesorem uniwersytetu, [ja] nim już nie będę. Ale to jest w porządku. Oni [się] umieli przystosować do warunków, ja nie. A oprócz tego i pisemka humorystyczne i bruko[wce] do niedawna przynajmniej, wycierały sobie [gębę] moją osobą, to także było przewidziane i to m[nie] również nie truje. Powtóre, co się tyczy uzna[nia] za granicą w sferach nauki nieurzędowej, a [no]wet i urzędowej, to nie tylko nie mogę na [nie] jego narzekać, ale przeciwnie, byłem popro[stu] niem zdziwiony! Byłbym niewdzięcznym, gdyb[ym] mówił inaczej. Tam rzeczywiście miałem do[wo]dy uznania, nawet wśród spirytystów, na[wet] wśród okultytów. Mówię „nawet". Bo jeżeli [...] skawy pan, nie znając rzeczy bliżej, miesza groch z kapustą, to pozwól sobie powiedzieć, [że] olbrzymia ta dziedzina, której kilka grządek upra[]wiam, ma już i różne obozy, walczące z sobą [o] nowe prawdy, jak nieprzyjmierzając psy o świe[żą] kości.

(C. d. n.)

...ce przewodników, natrętnych i brutalnych jak w ...łych Włoszech. Ale jeden z nich szczególnie ...wsławia swoje kwalifikacye:

— Ja się urodziłem w Messynie! Byłem ...świadkiem trzęsienia ziemi, w którem zginęło je...naście osób z mojej rodziny. Przez trzy dni by...łem zakopany w gruzach. Marynarze rosyjscy ...ocalili mi życie. Przenieśli mnie do Kantyny, gdzie ...mnie pielęgnowały damy z niemieckiego Czerwo...nego Krzyża. Widziałem straszne sceny. Opiszę ...panu, zaprowadzę pana do baraków. Zapłaci ...n, co pan zechce. Pod gruzami jest jeszcze ...dwadzieści pięć tysięcy trupów.

Ulice... Tu i owdzie jak szkielety stoją żela...zne rusztowania domów. Tu i owdzie wznoszą się ...ż nowe domy, nieliczne, bo władze żądają, aby ...trzymano się pewnych przepisów. Nowe domy ...mają być najwyżej jednopiętrowe, ulice mają być ...bardzo szerokie, a plan restauracyi miasta nie ...jest jeszcze wypracowany. Wysokie parkany nie...szczelnie zasłaniają gruzy, nietknięte od dnia ka...tastrofy. Zapada wieczór. Słychać dalekie wy...cie psów, widać nietoperze... Wszystko to robi ...bardzo ponure wrażenie. Zamiast kamienic prze...ważnie baraki. Na długich, drewnianych słupach ...widać wielkie, białe lampy eleketryczne.

W uliczkach oznaczonych liczbami zamiast ...nienia, stoją baraki, w których mieszkają roz...bitkowie i ci, co przeżyli katastrofę. Baraki te ...wybudował rząd, Amerykanie, królowa Helena. ...Od jakiegoś czasu mieszkali w nich nieszczęśliwi ...Messyńczycy za darmo, dziś muszą już płacić od ...dziesięć lirów za pokój. Niektórzy woleliby ... ...ować, ale rząd nie chce im na to pozwolić oba...wiając się opustoszenia i wyludnienia Messyny, ...mającej wielkie znaczenie dla włoskiego handlu. ...Ale pracy niema, i biedacy muszą żebrać na ży...cie i na czynsz...

Zresztą — miasto w ruinie. Z corsa Cavou...ra nie zostało ani śladu. Była to najbogatsza ...część miasta. Tam stały banki, tam znajdowały ...się sklepy jubilerów, tam domy swoje mieli bo...gaci kupcy. — Dziś z tego wszystkiego pozostał ...wielki, pusty, milczący plac...

Dlaczego rząd włoski prędzej nie odbudowuje ...Messyny? Cóż się stało z milionami, które tak ...szczodrze płynęły ze wszystkich stron świata?

— Wydano je na wojnę o Trypolis!

Tak mówią messyńscy rozbitkowie i nędza...rze.

Co słychać w mieście.

Kraków, 19 grudnia.

Z teatru miejskiego. („Elektra", Sofoklesa: XII wieczór ak. koła miłośników dramatu klasy...cznego). Akademickie Koło miłośników dramatu klas. spełnia od szeregu lat misyę kulturną, krze...wiąc kult helleńskiej i romańskiej tragedyi i ko...medyi — i zdobywa sobie zasłużone uznanie wśród wykształconej publiczności, która co ro...ku szczelnie zapełnia teatr. Dzięki udziałowi wy...bitnych fachowych sił przedstawienia te amator...skie stoją też zazwyczaj na wysokim poziomie artystycznym, świadcząc w każdym razie chlu...bnie o pracy i inteligencyi uczestników.

Piękny onegdajszy felleton prof. Kłosow...skiego stanowił dla czytelników odpowiednią in...trodukcyę; dziś pozostaje kilka słów powiedzieć o wykonaniu. Rolę Elektry objęła pani **W y s o c k a** i to wystarcza dla oceny poziomu krea...cyi tragicznej mścicielki. P. Romana **S z p a k** jako Chrysothemis, uległa i wątła siostra boha...terki, miała dużo wdzięku. Z amatorów wyró...żniała się p. Horowiczowa dramatyczna siłą eks...presyi w roli Klitemnestry; dalej pp. Benda (O...rest), Bielenin (pedagog) i Horowicz (Egist). P. Roman Reklewski wygłosił pięknie wspaniały pro...log prof. Morawskiego, dzieło wysokiego kunsztu poetyckiego i patryotycznego uczucia. Uczenice szkoły rytmicznej prof. Czerbaka tworzyły chór stylowy. ls.

W fejletonie prof. Kłosowskiego wkradło się ...kilka błędów kasztowych, które należy poprawić. A więc nie kiklos Euripidesa, lecz „Kiklop", nie Terenyusza, lecz Terencyusza i i.

Na „czarną kawę" niedzielną, urzadzaną staraniem Syn. Dzien. Krakowskich, wygotowany został obfity i interesujący program wokalny. Zawdzięczać go należy prof. konserwatoryum p. S. Ludwigowi i p. Wandzie Hendrichównie, którzy objęli wykonanie rodzaju przeglądu historycznego pieśni polskiej. Początek o godzinie 3 i pół. Wstęp 1 korona.

Zgon profesora uniwersytetu. Po długiej chorobie zmarł wczoraj prof. Dr. Włodzimierz **C z e r k a w s k i**. Śp. prof. Czerkawski był zwyczajnym profesorem ekonomii społecznej na Uniwersytecie Jagiellońsgim, — gdzie po kilkuletnich studyach zagranicznych habilitował się do swego przedmiotu w r. 1893. Nadzwyczajnym profesorem został w r. 1897 a zwyczajnym w r. 1907. W ostatnich latach został mianowany członkiem-korespondentem Akademii umiejętności. Zmarły profesor pozostawia po sobie poważną spuściznę naukową. Prace jego z zakresu ekonomii i statystyki, ogłaszane u nas i za granicą w fachowych zismach, cieszyły się zasłużonem uznaniem. W r. 1905 wydał prof. Czerkawski wraz z profesorem Milewskim (obecnym dyrektorem Banku krajowego) dwutomową „Politykę eknnomiczną", którą jako podręcznik dla młodzieży uniwersyteckiej oddaje pierwszorzędne usługi. Sp. prof. Czerkawski liczył lat 45 i był bezżennym. Zgon jego wywołał powszechny żal w mieście. Na gmachach uniwersytetu i Akademii umiejętności powiewaią żałobne flagi. Pogrzeb odbedzie się w sobotę 20 bm.

Loterya na Dom Pracy odbędzie się w niedziele, dnia 21 bm. w Teatrze letnim w Parku krakowskim. Panie, które mają stoły na loteryę, zechcą się zgłosić w sobotę między godz. 5—6 po połud. do przewodniczącej komitetu p. prezydentowej Leowej po odbiór brakujących im fantów. Życzliwych loteryi komitet uprasza, aby najdalej do piątku wieczora zechcieli chociby po jednym fancie odesłać do przewodniczącej komitetu.

Z Eliuteryi. W sobotę, dnia 20 grudnia b. r. odbędzie się w Strażnicy pożarnej przy ul. Potockiego 10 wykład p. t.: „Alkohol i jego zgubne skutki" z obrazami świetlnymi. Początek o godz. 4 i pół po południu.

Z Kinetofonu Edisonowskiego. Przedstawienia Kinetofonu edisonowskiego w Starym Teatrze zostały na kilka dni przerwane z powodu konieczności dokonania pewnych ulepszeń technicznych w aparacie kinetofonicznym. Będą to ulepszenia tego rodzaju, że w przyszłości raz na zawsze znikną wszelkie uboczne szmery, które niejednokrotnie psuły nastój.

Bankructwo. Kupiec Ch. Horowitz, utrzymujący przy ulicy rabina Meiselsa handel towarów korzennych, zbiegł z Krakowa, zarwawszy kilku hurtowników na kilkanaście tysięcy koron. Rozpisano zanim listy gończe.

Ze spraw miejskich. Dnia 17 bm. odbyło się III **p o s i e d z e n i e b u d ż e t o w e** Magistratu. Uchwalono Dział VIII (Zarząd targowy), Dział XIII (Sprawy wojskowe), oraz Dział XIV (Różne). Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

We własnym interesie proszę zwrócić uwagę na dzisiejszy inserat renomowanej firmy Hannsa **K o n r a d a**, nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 5064 (Czechy). Każdy powinien zamówić kartką korespondencyjną bogaty katalog firmy, zawierający przeszło 4.000 rycin, przedstawiających najlepszej jakości towary złote, srebrne, stalowe, skórzane i t. d.

Telegramy „Nowin".

Sprawa reformy stoi dobrze.

Wiedeń, 19 grudnia.

Z kół miarodajnych dowiaduje się wasz korespondent, że sprawa rokowań polsko-ruskich stoi na bardzo dobrej drodze.

Przed dymisyą min. Długosza.

Wiedeń, 19 grudnia.

Rząd pozostawia **sprawę Długosza do załatwienia Kołu Polskiemu.** Koło Polskie zaś mogłoby usprawiedliwić ministra Długosza tylko wówczas, gdyby uchwaliło mu wotum zaufania. Wobec jednak panujących obecnie nastrojów w Kole, trudno przypuszczać, czy Koło Polskie zechce tak daleko zaangażować się. — **Minister Długosz więc sam niebawem poda się do dymisyi.**

Widmo § 14.

Wiedeń, 19 grudnia.

(G. 11'45.) O godzinie 11 zabrał głos hr. Stürgkh i wygłosił mowę w sprawie afery Stapiński—Długosz, przyczem ograniczył się tylko do kwestyi udzielonych posłowi Stapińskiemu 80.000 tys. K. Hr. Stürgkh zaznaczył, że rząd w myśl uchwały parlamentu ma do dyspozycyi odpowiednie fundusze, którymi rozporządza wedle własnego uznania. O Długoszu hr. Stürgkh zupełnie nie wspominał. Rozległy się głośne okrzyki przeciwko Stürgkhowi i Długoszowi.

Po Stürgkhu zabrał głos Stapiński i wśród ogólnej ciszy postawił wniosek na otwarcie dyskusyi. Rozpoczęło się obliczanie głosów. Na sali niesłychane podniecenie. **Za wnioskiem głosowali: Socyaliści, Rusini, agraryusze czescy, Południowi Słowianie i Włosi.**

Wniosek posła Stapińskiego przeszedł większością 150 głosów przeciwko 140.

Ozwały się długotrwałe owacyjne oklaski. Sensacyjny ten wynik głosowania przyspieszy losy Izby. Izba zostanie odroczona w sobotę. Rząd zastosuje paragraf 14 do ustaw podatkowych.

Nadesłane.

Z powodu biernego oporu zecerów zmuszeni jesteśmy wydać dzisiejszy numer „Nowin", w zmniejszonej objętości, nie mogąc zużytkować ani materyału redakcyjnego, ani telegraficznego.

Redakcya „NOWIN".

TEATR MIEJSKI
im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

NOWOŚĆ! Po raz 3: NOWOŚĆ!

W piątek dnia 19-go grudnia 1913 r.

DON JUAN

Dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

OSOBY:

Hrabia . . . . . . Adwentowicz Karol
Profesor, jego brat . . . . Jednowski Maryan
Sekretarz . . . . . Kosiński Włodzim.
Zuzanna, jego żona . . . . Bednarzewska Kon.
Krystyna . . . . . Regiczówna Irena
Hania . . . . . . Zółkowska Jadwiga
Dziewczęta: . . . Turowiczówna Jadw. / . . . Trembińska Oktawia / . . . Zawadzka Irena / . . . Szpak Romana / . . . Miłaszewska Wanda / . . . Orłowska Marya / . . . Janecka Janina / . . . Górska Helena / . . . Szlezak Otylia

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10.

REPERTUAR:

Piątek:
„Don Juan", dramat w 3 aktach T. Rittnera.

Sobota:
„Stracone zachody miłości", komedya w 5-ciu aktach W. Szekspira, przekład L. Ulricha.

Niedziela po południu:
„Wycieczka do raju" (l'Escapade), komedya w 3 aktach Jerzego Berra.

Niedziela wieczorem:
„Stracone zachody miłości", komedya w 5-ciu aktach W. Szekspira, przedkład L. Ulricha.

Poniedziałek:
„Dziady", dramat w 7 obrazach Adama Mickiewicza.

Wtorek:
„Stracone zachody miłości", komedya w 5-ciu aktach W. Szekspira, przekład L. Ulricha.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1913 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa.

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (poc posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia, Berlina
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowiec, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, połączenie do Warszawy
4·20 rano (osob.) do Oświęcima przez Podgórze Płaszów.
5·20 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy
5·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Berlina, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej.
8·10 (osob.) do Wieliczki.
8·25 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·30 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna
9·30 rano (osob.) do Wiednia.
10·45 przedpoł (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcimia.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki
1·42 pop (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 pop (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·35 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·51 pop (posp.) do Lwowa (z połącz. do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła, Sokala)
3·00 pop (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła, N. Sącza.
3·25 popoł. (osob) do Suchy, Zakopanego, N. Sącza.
5·40 pop (osob.) do Tarnowa, Łańcuta, Stróż, Nowego Sącza, Jasła
6·00 wieczór (osob.) do Oświęcima
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·40 wieczór (miesz.) do Wieliczki
7·55 wieczór (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Przemyśla, Lwowa.
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan, Połącz. do Wieliczki, Chyrowa, Stryja
10·15 wiecz (posp.) do Wiednia, Warszawy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz (posp.) do Wiednia
10·55 wiecz (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Połączenia do Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, Zakopanego, Żywca.

Przychodzą do Krakowa.

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec, Lwowa.
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Berlina, Wrocławia, Bielska.
3·30 rano (osob.) z Podwołoczysk
4·52 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa
5·30 rano (posp.) z Wiednia.
5·55 rano (osob.) z Nowego Zagórza z Zakopanego przez Suchę
6·00 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·25 rano (osob.) z Oświęcima.
7·20 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·35 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcima przez Podg.-Płaszów, Żywca, Suchy.
8·15 rano (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła.
8·42 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9·35 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 przedpoł (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy
12·58 popoł. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedzielę, w czwartki i święta
1·24 popoł. (osob.) ze Lwowa
2·05 popoł. (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego, Zwardonia.
2·20 popoł. (posp.) ze Lwowa.
2·45 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·35 popoł. (osob.) z Wieliczki.
4·45 popoł. (osob.) z Oświęcima, przez Podg.-Płaszów.
4·52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·50 popoł. (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła
6·14 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa i Podwołoczysk, Brodów, Stryja.
6.53 wiecz. (osob.) od Stryja, Samborza, Stróż, Sącza, Suchy.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Berlina.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii przez Podg.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9.45 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·24 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·05 w nocy (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego i Suchy.
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Warszawy, Szczakowy.

Nowe linie tramwajowe.

W dniu 20 grudnia b. r. będzie otworzonym ruch publiczny na dwu w budowie się znajdujących liniach tramwajowych.

Kombinacya ruchu na obu liniach, które są normalne i dwutorowe, z ruchem na obecnie już otwartej normalno i dwutorowej linii „III Most-Salwator" będzie w ten sposób uskuteczniona, że zaprowadzone będą dwie normalno i dwutorowe linie ruchu tramwajowego.

Jedna z tych linii (północno-południowa linia) otrzyma liczbę 3 i połączy przystanki końcowe „Nowy dworzec towarowy-III Most", druga (zachodnio-wschodnia linia) otrzyma liczbę 5 i połączy ostatnie przystanki „Salwator-ul. Lubicz".

Linia 3: „Nowy dworzec towarowy-III Most", długość tej linii wynosi 3 600 m. Linia ta będzie prowadzona w następujący sposób:

Nowy dworzec towarowy-ul. Kamienna- ul. Długa- Sławkowska- Rynek Linia A—B- Plac Maryacki- Mały Rynek- Sienna- Główna Poczta- ul. Starowiślna i na tej samej drodze z powrotem do nowego dworca towarowego.

Linia 5.: „Salwator- ul. Lubicz", długość tej linii wynosi 3 700 m. Linia ta otrzyma następujący kierunek:

Klasztor Norbertanek- ul. Tadeusza Kościuszki- ul. Zwierzyniecka- ul. Franciszkańska- Plac WW. Świętych- Magistrat- Plac Dominikański- ul. Gertrudy- Główna Poczta- ul. Andrzeja Potockiego- lu. Lubicz- ul. Rakowicka- ul. Topolowa- ul. Lubicz i z powrotem w kierunku ku Salwatorowi.

Po otwarciu tych linii, obecna linia 5 „Salwator-III Most" przestanie istnieć, to znaczy, że wozy kursujące bezpośrednio między Salwatorem a 3-ciem mostem nie będą nadal w ruchu utrzymane. Kierunek ten będzie można osiągnąć tylko przez przesiadanie przy głównej poczcie.

Obie nowe linie ruchu będą się krzyżowały przy głównej poczcie. Plan jazdy został w ten sposób sporządzony, że obok budynku głównej poczty będą się spotykały 4 wozy motorowe, tak, że bez znaczniejszej straty czasu będzie można przy użyciu przesiadania, odbywać jazdę w dalszym ciągu.

Dwie stacye do przesiadania, a to jedna przy ul. Floryańskiej obok linii A—B w Rynku głównym, a drugą obok Sławkowskiej zostaną nowo utworzone.

Na linii 3 „Nowy dworzec towarowy-III Most" będą urządzone następujące przystanki:

1) Nowy dworzec towarowy,
2) ul. Montelupich,
3) ul. Prądnicka,
4) ul. Długa obok ul. Szlak,
5) ul. Długa obok ul. Pędzichów,
6) ul. Basztowa,
7) ul. św. Marka,
8) Rynek obok ul. Szczepańskiej,
9) Rynek obok ul. Floryańskiej,
10) Mały Rynek obok ul. Szpitalnej,
11) Mały Rynek obok ul. Siennej,
12) Główna Poczta,
13) środek ul. Starowiślnej między główną pocztą a ul. Dietla „w razie potrzeby",
14) ul. Starowiślna obok ul. Dietla,
15) ul. Starowiślna obok ul. Berka Joselewicza,
16) ul. Starowiślna obok ul. Miodowej,
17 ul. Starowiślna obok III. Mostu,
18 ul. Dajwór.

Przystanki linii 5. „Salwator - ul. Lubicz" będą następujące:

1 Przystanek końcowy Salwator,
2) ul. Tadeusza Kościuszki obok ul. Polnej „w razie potrzeby",
3) ul. Tadeusza Kościuszki okok ul. Borelowskiego,
4 ul. Zwierzyniecka obok Alei Krasińskiego,
5 ul. Zwieerzyniecka obok ul. Felicyanek,
6) ul. Zwierzyniecka obok ul. Straszewskiego,
7) Plac WW. Świętych obok ul. Grodzkiej (Magistr.)
8) ul. Dominikańska obok ul. św. Gertrudy,
9 Budynek główny poczty,
10 ul. Andrzeja Potockiego obok ul. Kopernika,
11) ul. Andrzeja Potockiego obok ul. Pańskiej,
12) ul. Andrzeja Potockiego róg ul. Basztowej i Lubicz,
13) ul. Lubicz obok schodów prowadzących na dojazd przed dworzec kolei północnej,
14) ul. Lubicz obok ul. Rakowickiej,
15) ul. Rakowicka obok ul. Topolowej,
16) ul. Topolowa obok ul. Aryańskiej „w razie potrzeby",
17) droga mogilska obok wojskowej szkoły jazdy konnej w ul. Lubicz,
18) ul. Lubicz obok ul. Botanicznej „w razie potrzeby".

Na linii „Dworzec towarowy - III. Most kursować będzie 8 wozów motorowych, a na linii 5 „Salwator - ul. Lubicz" 9 wozów motorowych.

Wozy przejeżdżać będą w odstępach czasu 5 minut.

Czas trwania ruchu będzie od godziny 5·30 rano, a kończyć się będzie około północy.

Czas trwania jazdy tam, względnie z powrotem będzie wynosił:

Linia 3, „Dworzec towarowy - III. Most"

Dworzec towarowy - Rynek główny	8 minut
Dworzec towarowy - Główna poczta	11 minut
Dworzec towarowy - III. Most	17 minut

(stacya końcowa w ul. Starowiślnej).

Linia 5. „Salwator - ul. Lubicz"

Salwator - Magistrat	8 minut
Salwator - Główna Poczta	10 minut
Salwator - ul. Lubicz obok drogi mogilskiej (stacya końcowa)	18 minut.

Ruch na starej 3. linii wąskotorowej, jakoteż na liniach:

1) Most podgórski - Dworzec,
2 Rynek główny - Park krakowski, oraz
3) Rynek główny - Park dra Jordana

będzie prowadzony nadal bez zmiany.

Dotychczasowe jednolite ceny jazdy będą i nadal w użyciu, podział linii na 2 strefy, jakoteż wydawanie kart na poszczególne przestrzenie nastąpi później.

Taryfy są następujące:

A. Pojedyńcze bilety jazdy.

1. Dla dorosłych:

w I. klasie cena biletu jazdy	16 halerzy
w II. klasie cena biletu jazdy	12 halerzy.

2. Dla uczniów:

w I. klasie cena biletu jazdy	8 halerzy
w II. klasie cena biletu jazdy	5 halerzy.

3. Za bilety pojedyncze do godziny 7-mej rano.

w I. klasie cena biletu jazdy	16 halerzy
w II. klasie cena biletu jazdy	10 halerzy.

4. Za bilety pojedyncze po godzinie 10 wieczór.

w I. klasie cena biletu jazdy	20 halerzy
w II. klasie cena biletu jazdy	16 halerzy

B. Karty abonamentowe.

1. Karty miesięczne za sztukę:

w I. klasie cena karty abonamentowej	K. 8.05
w II. klasie cena karty abonamentowej	K. 6.05

2. Karty kwartalne za sztukę:

w I. klasie cena karty abonamentowej	K. 20.70
w II. klasie cena karty abonamentowej	K. 16.50

3. Karty roczne za sztukę:

w I. klasie cena karty abonamentowej	K. 75.90
w II. klasie cena karty abonamentowej	K. 60.50

C. Bloki po 50 sztuk biletów.

w I. klasie cena bloczku	K 7.50
w II. klasie cena bloczku	K. 5.50

D. Karty szkolne miesięczne.

w I. klasie cena karty	K. 4.—
w II. klasie cena karty	K. 2.50

Kraków dnia 13 grudnia 1913

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. — Druk. „Katolickiej Spółki Wydawniczej“ (Prawda) w Krakowie ul. Stolarska l. 6.